



Piąty zlot okręgu sokolego w Brodach: Ćwiczenia wolne zastępów sokolich na boisku.

### Bunt więźniów w więzieniu złoczowskim.

Nie najlepsza jest dola więźniów, przebywających w więzieniach galicyjskich. Zachodzą tam wypadki, które wskazują na zupełną niezrozumiałość celu więzień przez władze. Boć więzienie ma być

nie tylko karą, ale ma być takie, aby w więźniu obudziło poczucie jego godności osobistej, poczucie, że lepiej jest żyć dobrze i dobrze postępować, aniżeli uprawiać zbrodniczy proceder. W ubiegłym tygodniu mieliśmy aż dwa takie wypadki, a mianowicie powieszenie się więźnia Guziana w kra-

kowskim zakładzie karnym, oraz bunt więźniów w więzieniu w Złoczowie.

Więzienie złoczowskiemu sądu obwodowego jest umieszczone w murach starego zamku, który leży poza obrębem miasta i stanowi ze swoimi podmurowanymi wałami jeszcze dziś małą warownię. Dnia 8 bm. o godzinie pół do dziewiętej wieczorem areztanci rozpoczęli naraz we wszystkich kaźniach wylamywać drzwi celi, bić szyby i niszczyć sprzęty. Dozorcy musieli cofnąć się na dziedziniec i obsadzili tam bramy, chcąc przeszkodzić ucieczce więźniów. W czasie tumultu zraniono lekko jednego z dozorców. W tej chwili przybyło zawezwane pół kompanii wojska, a wkroczywszy na dziedziniec wezwało zbuntowanych do spokoju. W odpowiedzi na to posypał się na żołnierzy grad kamieni i odłamków z cegieł. Wówczas wojsko dało kilka pojedynczych strzałów, które zraniły ciężko jednego więźnia, a dwóch lekko. Dopiero około północy przywrócono spokój. Opornych skuto i zaprowadzono na powrót do cel, ponieważ zaś większa część drzwi na korytarzach i w kaźniach została wylamana, wojsko strzegło gmachu więziennego przez całą noc.

Do złoczowskiego więzienia przeznaczają zazwyczaj najoporniejsze jednostki, rekrutujące się z szumowin społecznych najgorszego gatunku, które dla braku miejsca nie mogą być pomieszczone w karnych zakładach lwowskich. Więźniowie ci stawiają zawsze najrozmaitsze żądania, o ile możliwości spełniane lub niespełniane przez zarząd, stąd ciągle powstają tam rewolty, z których najgroźniejszą była opisana powyżej, spowodowana podobno złym wiktem i surowością dozorców. Musi tam jednak więźniom być rzeczywiście źle, jeśli, wiedząc doskonale o skutkach swojego nieposłuszeństwa, buntują się.

Na ilustracji naszej przedstawiona jest chwila, kiedy żołnierze dają ognia do zgromadzonych na dziedzińcu więźniów.



Bunt więźniów w więzieniu złoczowskim: Wojsko atakuje zbuntowanych więźniów na dziedzińcu więziennym.